

MON utajnia dane o kryzysie

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 5 marca 2009

MON może zamówić w bieżącym roku w zakładach polskiego przemysłu obronnego sprzęt i uzbrojenie za 2,2 mld zł poinformował sejmową Komisję Obrony Narodowej szef Departamentu Zaopatrywania SZ gen. Sławomir Szczepaniak. Tymczasem z obliczeń resortu obrony wynika (po spotkaniu z pracodawcami i związkowcami), że aby zbrojeniówka oszczędnie przeżyła rok kryzysu finansowego potrzebne są zamówienia na poziomie co najmniej 3 mld zł. Szczegółów brak.

Pierwotnie planowano, że MON w 2009 wyda 4,7 mld zł na nowy sprzęt i uzbrojenie. Tymczasem 2,5 mld zł pochłonęły zaległości finansowe MON z 2008, które uregulowano z puli wydatków bieżących 2009. Wiceminister obrony narodowej Czesław Piątas poinformował deputowanych, że MON niemal spłaciło owe zaległości. Nadal jednak - jak się wyraził - *pozostała niewielka suma* do zapłacenia dostawcom. To już teraz spowodowało, że wstępnie skreślono z planów budżetowych resortu obrony na 2009 wydatki równe ok. 1,9 mld zł.

Jak to się stało - pytał przewodniczący SKON Janusz Zemke (SLD - były wiceszef MON) - iż resort obrony w grudniu 2008 przekazywał przemysłowi dane świadczące o tym, że optymistyczny budżet zostanie zrealizowany, a w kilka tygodni później poinformował, że wszystko trzeba zrewidować. Zemke zapowiedział, że zwróci się do Biura Analiz Sejmu RP o ekspertyzę dotyczącą skutków prawnych złamania przez rząd w 2008 obowiązującej ustawy o przeznaczeniu 1,95% PKB na narodową obronność. Jak się bowiem okazało, gabinet realnie przeznaczył na ten cel w ubiegłym roku tylko 1,67% PKB. *Jak to się dzieje* - pytał Zemke obecnych na sali przedstawicieli obecnej administracji, że aż 60% cięcia resortu finansów dotyczą narodowej obronności, która pochłania zaledwie 8% wydatków publicznych państwa?

To wszystko świadczy o tym - podsumowywał Zemke, nawiązując do debaty sejmowej o obronności sprzed 8 miesięcy, że *narodowy przemysł obronny nie ma gestora i de facto nikt nie czuje się jego właścicielem, a przecież w większości jest on własnością wszystkich Polaków...*

Minister Piątas i gen. Szczepaniak nie chcieli, mimo zachęt posłów, podawać na otwartym posiedzeniu komisji obrony Sejmu RP szczegółów oszczędnościowego kryzysowego planu zakupów MON w zakładach polskiej zbrojeniówki. Ustalono, że MON poinformuje o tym szczegółowo dopiero 19 marca 2009 na zamkniętym posiedzeniu wspólnym sejmowych komisji obrony, gospodarki i finansów z udziałem zaproszonych przedstawicieli resortu skarbu, reprezentujących nadzór właścicielski nad

państwowymi zakładami przemysłu obronnego.

Gen. Szczepaniak przekazał jedynie posłom, że MON realizuje 160 umów wieloletnich z dostawcami sprzętu i uzbrojenia. To one w okresie najbliższych miesięcy będą przedmiotem renegotjacji (zmniejszenie zamówień na 2009). Natomiast na dostawy poza nimi resort będzie miał jedynie 300 mln zł. Minister Piątas uspokajał mówiąc, że strony mają czas do połowy roku. Wtedy będzie wiadomo jak rozwinie się sytuacja finansowa i jak wyglądać będzie panorama zamówień. *Za wcześnie na prognozowanie, czy będziemy mieli do czynienia z dramatyczną rekonstrukcją budżetu obrony* - konkludował.

Nie zadowoliło to jednak deputowanych, zwłaszcza tych reprezentujących partie opozycyjne, którzy argumentowali, że do połowy roku wiele zakładów znaleźć się już może w fazie upadłości. Rozstrzyga się los 100 tysięcy pracowników - prawie 50 tys. zatrudnionych w zbrojeniówce i 50 tys. w zakładach z nią kooperujących.

Minister Piątas, który jest odpowiedzialny w MON za proces profesjonalizacji sił zbrojnych, stwierdził, że kryzys budżetu obronnego spowalnia i rozkłada na późniejsze lata zapowiadaną akcję werbunkową zawodowców w mundurach. Obecny bilans to 90 tys. profesjonalistów w szeregach wojska i 3 tys. zarejestrowanych kandydatów. Na razie MON będzie się trzymać tego poziomu. Piątas powtórzył tezę, że obecne kierownictwo MON nadal obstaje przy poławie 120 tys. zawodowców w mundurach jako minimum niezbędnym dla bezpieczeństwa kraju i koniecznym dla wypełniania zobowiązań sojuszniczych.

Piåtas zadeklarował, że MON zredukuje kwoty przeznaczone na szkolenie niektórych jednostek i remonty infrastruktury po to, aby jak najwięcej przeznaczyć na zamówienia w polskich zakładach zbrojeniowych. *Na bieżąco będziemy śledzić sytuację i możliwości finansowe...*

Minister unikał szczegółów, ale powiedział, że priorytetowo traktowane będą zakupy związane z misjami zagranicznymi. W tym kontekście wspomniał o nabyciu bezpilotowców.

Kilku posłów różnych opcji politycznych domagało się odpowiedzi na pytanie - dlaczego po latach systematycznego wzrostu eksportu wyrobów polskiej zbrojeniówki od dawna nie możemy się pochwalić znaczącymi sukcesami na tym polu. Minister Piåtas odparł, że misje zagraniczne są znakomitym oknem wystawowym, jednak jak stwierdził - nam nie podlega przemysł zbrojeniowy...

Choć Piåtas nie odpowiedział bezpośrednio na kwestię - czy MON w obecnej sytuacji rozważa zmianę ustawy o corocznym przeznaczaniu 1,95% PKB na obronność, to z jego wypowiedzi posłowie mogli wyczytać następujący przekaz - jesteśmy mocno

naciskani w układzie rządowym, ale staramy się jakoś bronić. *Zawsze zależeć nam będzie na stabilnych podstawach budżetu* - oświadczył.

Pierwotnie planowano, że MON w 2009 wyda 4,7 mld zł na nowy sprzęt i uzbrojenie. Tymczasem 2,5 mld zł pochłonęły zaległości finansowe MON z 2008, które uregulowano z puli wydatków bieżących 2009. Wiceminister obrony narodowej Czesław Piątas poinformował deputowanych, że MON niemal spłaciło owe zaległości. Nadal jednak - jak się wyraził - *pozostała niewielka suma* do zapłacenia dostawcom. To już teraz spowodowało, że wstępnie skreślono z planów budżetowych resortu obrony na 2009 wydatki równe ok. 1,9 mld zł.

Jak to się stało - pytał przewodniczący SKON Janusz Zemke (SLD - były wiceszef MON) - iż resort obrony w grudniu 2008 przekazywał przemysłowi dane świadczące o tym, że optymistyczny budżet zostanie zrealizowany, a w kilka tygodni później poinformował, że wszystko trzeba zrewidować. Zemke zapowiedział, że zwróci się do Biura Analiz Sejmu RP o ekspertyzę dotyczącą skutków prawnych złamania przez rząd w 2008 obowiązującej ustawy o przeznaczeniu 1,95% PKB na narodową obronność. Jak się bowiem okazało, gabinet realnie przeznaczył na ten cel w ubiegłym roku tylko 1,67% PKB. *Jak to się dzieje* - pytał Zemke obecnych na sali przedstawicieli obecnej administracji, że *aż 60% cięcia resortu finansów dotyczą narodowej obronności, która pochłania zaledwie 8% wydatków publicznych państwa?*

To wszystko świadczy o tym - podsumowywał Zemke, nawiązując do debaty sejmowej o obronności sprzed 8 miesięcy, że *narodowy przemysł obronny nie ma gestora i de facto nikt nie czuje się jego właścicielem, a przecież w większości jest on własnością wszystkich Polaków...*

Minister Piątas i gen. Szczepaniak nie chcieli, mimo zachęt posłów, podawać na otwartym posiedzeniu komisji obrony Sejmu RP szczegółów oszczędnościowego kryzysowego planu zakupów MON w zakładach polskiej zbrojeniówki. Ustalono, że MON poinformuje o tym szczegółowo dopiero 19 marca 2009 na zamkniętym posiedzeniu wspólnym sejmowych komisji obrony, gospodarki i finansów z udziałem zaproszonych przedstawicieli resortu skarbu, reprezentujących nadzór właścicielski nad państwowymi zakładami przemysłu obronnego.

Gen. Szczepaniak przekazał jedynie posłom, że MON realizuje 160 umów wieloletnich z dostawcami sprzętu i uzbrojenia. To one w okresie najbliższych miesięcy będą przedmiotem renegotjacji (zmniejszenie zamówień na 2009). Natomiast na dostawy poza nimi resort będzie miał jedynie 300 mln zł. Minister Piątas uspokajał mówiąc, że strony mają czas do połowy roku. Wtedy będzie wiadomo jak rozwinie się sytuacja finansowa i jak wyglądać będzie panorama zamówień. *Za wcześnie na prognozowanie, czy będziemy mieli do czynienia z dramatyczną rekonstrukcją budżetu obrony* -

konkludował.

Nie zadowolilo to jednak deputowanych, zwłaszcza tych reprezentujących partie opozycyjne, którzy argumentowali, że do połowy roku wiele zakładów znaleźć się już może w fazie upadłości. Rozstrzyga się los 100 tysięcy pracowników - prawie 50 tys. zatrudnionych w zbrojeniówce i 50 tys. w zakładach z nią kooperujących.

Minister Piątas, który jest odpowiedzialny w MON za proces profesjonalizacji sił zbrojnych, stwierdził, że kryzys budżetu obronnego spowalnia i rozkłada na późniejsze lata zapowiadaną akcję werbunkową zawodowców w mundurach. Obecny bilans to 90 tys. profesjonalistów w szeregach wojska i 3 tys. zarejestrowanych kandydatów. Na razie MON będzie się trzymać tego poziomu. Piątas powtórzył tezę, że obecne kierownictwo MON nadal obstaje przy połapie 120 tys. zawodowców w mundurach jako minimum niezbędnym dla bezpieczeństwa kraju i koniecznym dla wypełniania zobowiązań sojuszniczych.

Piątas zadeklarował, że MON zredukuje kwoty przeznaczone na szkolenie niektórych jednostek i remonty infrastruktury po to, aby jak najwięcej przeznaczyć na zamówienia w polskich zakładach zbrojeniowych. *Na bieżąco będziemy śledzić sytuację i możliwości finansowe...*

Minister unikał szczegółów, ale powiedział, że priorytetowo traktowane będą zakupy związane z misjami zagranicznymi. W tym kontekście wspomniał o nabyciu bezpilotowców.

Kilku posłów różnych opcji politycznych domagało się odpowiedzi na pytanie - dlaczego po latach systematycznego wzrostu eksportu wyrobów polskiej zbrojeniówki od dawna nie możemy się pochwalić znaczącymi sukcesami na tym polu. Minister Piątas odparł, że misje zagraniczne są znakomitym oknem wystawowym, jednak jak stwierdził - nam nie podlega przemysł zbrojeniowy...

Choć Piątas nie odpowiedział bezpośrednio na kwestię - czy MON w obecnej sytuacji rozważa zmianę ustawy o corocznym przeznaczaniu 1,95% PKB na obronność, to z jego wypowiedzi posłowie mogli wyczytać następujący przekaz - jesteśmy mocno naciskani w układzie rządowym, ale staramy się jakoś bronić. *Zawsze zależeć nam będzie na stabilnych podstawach budżetu* - oświadczył.